

SALUS ANIMARUM W POSŁUDZE PASTERSKIEJ SŁUGI BOŻEGO KARD. A. HLONDA WOBEC PRZYBYŁYCH NA ZIEMIE ZACHODNIE I PÓŁNOCNE W 1945 ROKU

ks. Wojciech Necel

1. WSTĘP

W procesie kanonizacyjnym Sługi Bożego kard. Augusta Hlonda Prymasa Polski jednym z problemów, który wymagał szczególnego wyjaśnienia i naświetlenia to ukazanie postawy Sługi Bożego wobec wyzwań wpływających z konieczności szybkiej odbudowy organizacji życia kościelnego w Polsce po zakończeniu drugiej wojny światowej. W tak zakreślonej problematyce nie mogło zabraknąć ustosunkowania się do przyczyn ustanowienia administracji apostołskich na Ziemiach Zachodnich i Północnych, które zostały przyłączone do Polski w myśl postanowień jałtańskich (z lutego 1945 r.) przyjętych i ostatecznie zatwierdzonych w czasie prac konferencji w Poczdamie (lipiec – sierpień 1945 r.),

2. PROCES BEATYFIKACYJNY SŁUGI BOŻEGO AUGUSTA HLONDA

9 stycznia 1992 r. arcybiskup metropolita Gniezna i Warszawy, Prymas Polski kard. J. Glemp w obecności bp. S. Stefanka, bp. M. Dusia, bp. Z. Kraszewskiego i bp. W. Miziołka oraz przełożonego generalnego Towarzystwa Chrystusowego ks. prof. B. Nadolskiego, delegata przełożonego generalnego salezjanów ks. A. Dziędziela, prowincjałów Towarzystwa Chrystusowego i przełożonych czterech polskich inspektorii salezjańskich rozpoczął proces beatyfikacyjny kard. Augusta Hlonda¹ W uroczystości wzięli również udział przedstawiciele duchowieństwa diecezjalnego, chrystusowcy, salezianie, bracia Serca Jezusowego, siostry zakonne oraz wierni diecezji i archidiecezji, którym pasterzował kard. A. Hlond, a także przedstawiciele Po-

¹ Zob. W. Necel, *Proces kanonizacyjny Sługi Bożego kardynała Augusta Hlonda rozpoczęty*, Głos Seminarium Zagranicznego (skrót: GSZ) 1992 nr 3, s. 3 – 7.

lonii Zagranicznej i Polaków mieszkających na Wschodzie. Zapoczątkowanie prac procesowych, które mają na celu wyniesienie Prymasa A. Hłonda do chwały ołtarzy, odbyło się w Archikatedrze warszawskiej, kryjącej w swoich podziemiach jego doczesne szczątki. W przemówieniu skierowanym do zgromadzonych Ksiądz Prymas J. Glemp powiedział między innymi: „Z niemałym wzruszeniem przeżywam ten dzisiejszy akt, który nazywa się pierwszą sesją w procesie kanonizacyjnym kard. Augusta Hłonda (...). Archidiecezja Warszawska prowadzi kilka procesów o kanonizację swoich Sług Bożych. Dzisiaj do procesu kardynała Stefana Wyszyńskiego dołącza jego bezpośredni poprzednik kardynał August Hłond (...)”²

Według obowiązującego prawodawstwa kościelnego warunkiem rozpoczęcia starań o beatyfikację jest istnienie opinii świętości o kandydacie na ołtarze, czyli ogólne uznanie wiernych dla świętości życia, które daje początek kultowi i ten kult podtrzymuje. Powołany przez Księdza Prymasa 9 stycznia 1992 r. trybunał w swoich pracach winien kierować się normami Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r., konstytucji apostolskiej Jana Pawła II *Divinus perfectionis Magister*³ oraz regulacjami Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych z lutego 1983 roku: *Norme do prowadzenia dochodzenia diecezjalnego w sprawach kanonizacyjnych*⁴ W pracach procesowych, których celem jest beatyfikacja czy kanonizacja dla wydania orzeczenia dąży się poprzez osiągnięcie najwyższego stopnia pewności moralnej. Wymagana jest ona przy orzekaniu o heroicznosci cnót w życiu i działalności kandydata na ołtarze oraz przy potwierdzeniu zaistniałych za jego przyczyną cudownych zdarzeniach. Konieczność najwyższej pewności wiąże się z ważnością sprawy w Kościele, a także z nieomylnością papieża. Pewność moralna winna opierać się na pełni środków dowodowych, jakie są dostarczane w postępowaniu kanonizacyjnym⁵

Rozpoczęte kanoniczne dowodzenie⁶ ma na celu udowodnienie heroicznosci cnót teologicznych i kardynalnych, jakimi w swoim ziemskim życiu i w podejmowanych dziełach cieszył się Sługa Boży August Hłond, a więc wykazanie, że Sługa Boży nie tylko był nimi obdarowany, ale że je praktykował. W tym celu w pierwszej części procesu zostali najpierw przesłuchani ci, którzy spotkali Kardynała Prymasa A. Hłonda w swoim życiu, współpra-

² Tamże, s. 4.

³ Jan Paweł II, Konstytucja apostolska *Divinus perfectionis Magister*, AAS 75 (1983), s. 349 – 355; tekst polski: H. Myszor, dz. cyt., s. 453 – 464.

⁴ Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych, *Normae servandae in inquisitionibus ab Episcopis faciendis in causis Sanctorum*, AAS 75 (1983), s. 403 – 404; tekst polski: H. Myszor, dz. cyt., s. 465 - 478.

⁵ Por. W. Necel, *Prace dochodzeniowe ...*, s. 18.

⁶ Por. H. Myszor, *Prawo kanonizacyjne według ustawodawstwa Jana Pawła II*, Lublin – Sandomierz 1997; R. Rodrigo, *Manuale per istruire i processi di canonizzazione*, Roma 1991.

cowali z nim oraz żyjący członkowie jego rodziny, a także świadkowie, którzy słyszeli opinie o świętości życia Sługi Bożego od naocznych świadków.

W procesie beatyfikacyjnym kard. A. Hlonda dla wykazania heroicznego cnót kandydata na ołtarze obok zeznań wskazanych grup świadków ważne było również przebadanie, przez specjalnie powołanych cenzorów, drukowanych i niedrukowanych pism Sługi Bożego. Istotną rolę w procesowym postępowaniu, traktowanym jako tzw. „proces nowszy”⁷, odegrała również powołana na mocy obowiązujących norm komisja historyczna⁸

21 października 1996 r., w obecności kard. J. Glempa, Prymasa Polski, metropolity warszawskiego, dochodzenie kanoniczne w procesie beatyfikacyjnym Sługi Bożego kard. A. Hlonda prowadzone na terenie archidiecezji warszawskiej, dotyczące świętości jego życia i heroicznego cnót które praktykował, zostało uroczystie zamknięte. Akta prowadzonej sprawy „zostały uznane za przygotowane w sposób odpowiedni i wystarczający, aby przesłać je do Rzymu. Ksiądz Prymas, jako ordynariusz miejsca, zatwierdził pracę trybunału i zgromadzone akta procesu, zarządzając, aby akta oryginalne zostały opieczętowane, zalakowane i złożone w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Warszawie z zastrzeżeniem, że nie mogą być nigdy otwarte bez pozwolenia Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Wszystkie poświadczony odpisy akt, również opieczętowane i zalakowane, zostały przewieziono do Rzymu, aby Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych mogła podjąć nad nimi dalszą pracę. Obecnie w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych trwa przygotowanie „*Positio causae*” Relatorem sprawy został mianowany o. Ambrosius Eszer OP”⁹

W związku z trwającym procesem beatyfikacyjnym Kard. A. Hlonda, Założyciela Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej przełożony generalny Zgromadzenia ks. B. Nadolski TChr apelował do powierzonych sobie współbraci o przypomnienie osoby i dzieła Założyciela podkreślając w szczególności: „Jego umiłowanie Kościoła i troskę o reformę Kościoła w obliczu nadchodzących czasów, a działało się to na kilkadziesiąt lat przed rozpoczęciem Soboru Watykańskiego II; troskę Ks. Kardynała o zorganizowanie administracji kościelnej na tzw. Ziemiach Odzyskanych, zapewnienie przybywającej ludności posługi duszpasterskiej; wyjątkową świadomość niebezpieczeństwa związanego z komunizmem i zdecydowany opór względem tej zgubnej ideologii; staranie o zapewnienie opieki duszpasterskiej emigrantom w różnych państwach Europy i świata; pogodne przyjęcie

⁷ „Proces nowszy” w przeciwieństwie do „procesu historycznego” oparty jest przede wszystkim na zeznaniach żyjących świadków.

⁸ Por. W. Necel, Prace dochodzeniowe w procesie kanonizacyjnym Kardynała Założyciel, GSZ 1992 nr 4, s. 16 - 18.

⁹ A. Orczykowski, Dochodzenie diecezjalne w postępowaniu kanonizacyjnym Sługi Bożego kard. Augusta Hlonda, Prawo Kanoniczne 41(1998), s. 269 – 270.

śmierci przez Kardynała i pełne zdanie się na wolę Bożą; wreszcie Jego optymistyczną wizję odrodzenia się Polski w oparciu o cześć i miłość Najśw. Maryi Panny”¹⁰

Trwający proces jest okazją by nie tylko przywołać osobę kard. A. Hlonda i dzieła, jakie po Nim zostały. Do czasu publicznego ogłoszenia przez Stolicę Apostolską świętości Jego życia i heroiczności cnót jakie praktykował w swoim życiu wierni winni upraszać u Boga o łaski potrzebne w prowadzonych pracach procesowych, a poprzez wielorakie formy kultu prywatnego upraszać dla siebie konieczną pomoc w codziennym zmaganiu się o Królestwo Boże.

3. ZARYS SYLWETKI KARDYNAŁA PRYMASA

Kardynał August Hlond, Prymas Polski¹¹, urodził się 5 lipca 1881 r. w Brzęczkowicach na Górnym Śląsku, w rodzinie o głębokim poczuciu wartości religijnych i patriotycznych. Kilka dni później, 10 lipca 1881 r., przyjął chrzest święty w kościele parafialnym w Mysłowicach. Lata spędzone w domu rodzinnym były dla niego okresem wzrastania w atmosferze głębokiej wiary¹² W październiku 1893 roku wraz ze starszym bratem Ignacym udał się do zakładów salezjańskich w Valsalice koło Turynu. Trzy lata później po ukończeniu tamtejszego gimnazjum rozpoczął życie zakonne w domu nowicjackim Towarzystwa Salezjańskiego w Foglizzo Profesję wieczystą złożył 3 października 1897 r. na ręce przełożonego generalnego salezjanów bł. Michała Rua, następcy Don Bosco. W Rzymie poprzez studia filozoficzno – teologiczne przygotowywał się do przyjęcia święceń kapłańskich. W 1900 roku zostaje skierowany do nowych obowiązków - wychowawcy w zakładach salezjańskich w Oświęcimiu. Dlatego też dalsze studia teologiczne po-

¹⁰ B. Nadolski, *List „Drodzy współbracia”*, GSZ 1992 nr 1, s. 2.

¹¹ Por. S. Kosiński, Hlond August, EK t. 6, kol. 1088 – 1090; Tenże, Schemat biograficzny kard. A. Hlonda, *Nasza Przeszłość* 42(1974), s. 9 - 24; J. Konieczny, *A servizio di Dio, della Chiesa e della Patria. Il Servo di Dio card. August Hlond (1881-1948)*, Roma 1999; W Necel, *Kalendarium życia Sługi Bożego Kardynała Augusta Hlonda, Prymasa Polski*, w: *Kardynał August Hlond Prymas Polski, Współcześni wspominają*, (red. W Necel), Poznań 1993, s. 9 - 16; S. Wilk, *Rys biograficzny kardynała Augusta Hlonda*, w: *Materiały z sesji historycznej zorganizowanej przez władze miasta Mysłowice z okazji setnej rocznicy urodzin wybitnego Syna Ziemi Mysłowickiej Prymasa Augusta kardynała Hlonda*, Katowice 1992.

¹² Por. P. Chlondowska, *W domu rodzinnym*, w: *Kardynał August Hlond Prymas Polski, Współcześni wspominają*, (red. W Necel), Poznań 1993, s. 31 - 33; K.S. Goy, *August i jego rodzina*, w: *Kardynał August Hlond Prymas Polski, Współcześni wspominają*, (red. W Necel), Poznań 1993, s. 33 – 35.

dejmując najpierw na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, a później na Uniwersytecie im. Jana Kazimierza we Lwowie.

August Hlond święcenia kapłańskie przyjął 23 września 1905 r. poprzez posługę bpa A. Nowaka w Krakowie. Jako kapłan nadal pełnił różne funkcje wychowawcze, między innymi w Schronisku im. X. Lubomirskiego w Krakowie oraz w domu salezjanów w Przemyślu. W tym czasie współredagował, bądź sam redagował pisma religijno – wychowawcze „Echo Przemyśla” i „Wiadomości Salezjańskie”. Z Przemyśla ks. A. Hlond został przeniesiony do Wiednia i mianowany przełożonym tamtejszej wspólnoty salezjańskiej. W stolicy cesarstwa opiekował się młodzieżą, założył gimnazjum, organizował akcje duszpasterskie na rzecz biednych, jak i zajmował się mieszkającymi tam Polakami. Swoim apostołskim zapałem doprowadził do powstania na terenie monarchii austro-węgierskiej wielu zakładów i domów salezjańskich. Między innymi dzięki wpływom ks. inspektora A. Hlonda na dworze cesarskim w 1919 r. nowy kolejny inspektorat salezjański obejmujący Austrię, Bawarię i Węgry¹³

W odrodzonej po I wojnie światowej Polsce Katowice stały się stolicą administracji apostołskiej obejmującej Górny Śląsk. Decyzją papieża Piusa XI z dnia 7 listopada 1922 r. inspektor salezjański z Wiednia, ks. A. Hlond został mianowany administratorem apostołskim Górnego Śląska, a po utworzeniu diecezji katowickiej, w dniu 17 grudnia 1925 roku, jej pierwszym ordynariuszem. Sługa Boży, z właściwym sobie zapałem oraz gorliwością połączoną z wielką roztropnością, podjął się zorganizowania życia nowej jednostki kościelnej. Wśród dzieł, które pozostawił po sobie to między innymi zorganizowana Kuria Diecezjalna i Sąd Kościelny, rozpoczęta budowa katedry i diecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego oraz wiele nowo erygowanych parafii. Jako pierwszy biskup katowicki zainicjował budowę świątyń i domów parafialnych. Powołał także redakcję tygodnika „Gość Niedzielny”, zainspirował i zorganizował działalność „Ligi Katolickiej” oraz innych stowarzyszeń religijnych i kościelnych, w tym także „Caritas” Zwrócił uwagę na wiele istotnych problemów duszpasterskich, w tym również na pomoc najbiedniejszym i bezrobotnym. Doprowadził w 1925 r. do koronacji Matki Boskiej Piekarskiej¹⁴

¹³ Por. W. Kalinowski, Polski przełożony wiedeńskiej placówki, w: Kardynał August Hlond Prymas Polski, Współcześni wspominają, (red. W. Necel), Poznań 1993, s. 51 – 55; S. Kosiński, Młodzieńcze lata kardynała Augusta Hlonda 1893 – 1905; Nasza Przeszłość 42 (1974), s. 61- 108; W. Kozak, Od gimnazjum do inspektora, w: Kardynał August Hlond Prymas Polski, Współcześni wspominają, (red. W. Necel), Poznań 1993, s. 35 – 43.

¹⁴ Por. J. Bańka, Ks. August Hlond na Górnym Śląsku w l. 1922 – 1926, Nasza Przeszłość 42(1974), s. 109 – 140; J. Bieniek, Administrator Polskiego Śląska, w: Kardynał August Hlond Prymas Polski, Współcześni wspominają, (red. W. Necel), Poznań 1993, s. 56 – 62; J. Myszor, ks. August Hlond – program duszpasterski

Po śmierci Prymasa Polski, arcybiskupa Gniezna i Poznania, kard. E. Dalbora, jego następcą w dniu 24 czerwca 1926 r. został mianowany ks. bp A. Hlond. Na tajnym konsystorzu 20 czerwca 1927 papież Pius XI włączył Prymasa A. Hlonda do kolegium kardynalskiego. Podejmowane przez nowego Kardynała Prymasa dzieła miały przede wszystkim na celu ożywienie życia religijnego tak w swoich diecezjach, jak i w scalającym się po latach rozbiorów Kościele w Polsce. Jednoczył wokół siebie polskich biskupów, z którymi w lipcu 1936 r. na Jasnej Górze zgromadził się na I Polskim Synodzie Plenarnym. Organizował kongresy i zjazdy religijno - naukowe zarówno o charakterze lokalnym czy diecezjalnym, jak i ogólnopolskim i międzynarodowym. Uczestniczył w koronacjach figur i obrazów NMP. Animował działalność Akcji Katolickiej. Wobec problemów bezrobocia i piętrzących się problemów społecznych założył w 1933 r. Radę Społeczną przy Prymasie Polski. Uczestniczył, często jako legat papieski, w międzynarodowych spotkaniach i kongresach¹⁵ Przy okazji zagranicznych podróży spotykał się z polskimi emigrantami, dla duszpasterstwa których w 1932 r. założył Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej¹⁶ Ukierunkowywał działal-

dla Górnego Śląska, w: Książd Kardynał dr August Hlond. Prymasa Polski. Działalność i dzieła, Katowice 1998, s. 23 – 34; Tenże, „Kwestia kulturowa” w śląskim programie duszpasterskim księdza administratora dr. Augusta Hlonda, w: Książd Kardynał August Hlond. Działalność duszpasterska i społeczna. W 75 rocznicę diecezji katowickiej, Katowice 2000, s. 33 – 45.

¹⁵ Por. H. Goździewicz, Moje spotkanie z kardynałem Augustem Hlondem, w: Kardynał August Hlond Prymas Polski, Współcześni wspominają, (red. W. Necel), Poznań 1993, s. 124 – 136; ; B. Kołodziej, Zagadnienie duszpasterskie w nauczaniu ks. Kardynała Augusta Hlonda, w: Książd Kardynał August Hlond. Działalność duszpasterska i społeczna. W 75 rocznicę diecezji katowickiej, Katowice 2000, s. 21 – 33; S. Kosiński, Schemat biograficzny ..., s.12 – 18; K. J. Kowalski, Mój Prymas, w: Kardynał August Hlond Prymas Polski, Współcześni wspominają, (red. W. Necel), Poznań 1993, s. 71 – 76; A. Orczykowski, dz. cyt., s.267 – 268; H. Raiter, Moje wspomnienie Kardynała Hlonda, w: Kardynał August Hlond Prymas Polski, Współcześni wspominają, (red. W. Necel), Poznań 1993, s. 114 – 116.

¹⁶ Por. J. Bakalarz, Kardynał August Hlond – prekursor nowoczesnego apostołatu emigracyjnego, Studia Towarzystwa Chrystusowego 2(1989), s. 52 – 75; F. Berlik, Moje wspomnienie Założyciela, w: Kardynał August Hlond Prymas Polski, Współcześni wspominają, (red. W. Necel), Poznań 1993, s. 91 – 95; Cz. Kamiński, Kardynał August Hlond, Prymas Polski – założycielem zakonu, Nasza Przeszłość 42 (1974), s. 251 – 279; B. Kołodziej, August Kardynał Hlond Prymas Polski w trosce o polską emigrację, w: Książd Kardynał dr August Hlond. Prymasa Polski. Działalność i dzieła, Katowice 1998, s. 53 – 63; I. Posadzy, Kardynał Założyciel, w: Kardynał August Hlond Prymas Polski, Współcześni wspominają, (red. W. Necel), Poznań 1993, s. 76 – 91.

ność „Opieki nad Rodakami na Obczyźnie” Pasterską troską otaczał rodziny zakonne, a szczególnie Braci Serca Jezusowego i Siostry Betanki¹⁷

Czas II wojny światowej dla kard. A. Hlonda to okres sześcioletniej tułaczki, poniewierki i aresztowań. Najpierw pełen dramatu wyjazd z Polski we wrześniu 1939 r.¹⁸, a później zakończone fiaskiem starania o powrót do swoich diecezji i zatroskanie o sprawy zniewolonej Ojczyzny w Rzymie, obecności przed Niepokalaną Matką w Lourdes, odizolowanie w Hautecombe, gestapowskie więzienie w Paryżu, internowanie w Bar-le-Duc i Wiedenbrück. Czas ten dla Prymasa, pomimo bardzo ograniczonej wolności, a nawet aresztu, był wypełniony posługą na rzecz polskich emigrantów i uciekinierów. Wspierał rząd polski, działający na wygnaniu, otoczył opieką duchową oddziałami polskich żołnierzy. Ukazywał światu okrucieństwa wojny, upominał się o uwieczonych i katowanych w obozach hitlerowskich oraz sowieckich łagrach, przypominał o prawie Polski do samostanowienia¹⁹

O swoim wyjeździe z Polski we wrześniu 1939 roku, podyktowanym ostatecznie pasterską troską o dobro Ojczyzny i Kościoła w Polsce²⁰ i o całym okresie mrocznych lat II wojny światowej tak pisał w swoim notatniku: „Opuszczając Kraj – serce się krajało z bólu opuszczając go w tragicznej chwili – ale obowiązek powinien górować nad głosem serca i nad wszystkimi łzami. Szło się na rozłąkę długą, upokarzającą – ale na misję wielką, obowiązującą: „nisi qui relinquent (...) domum (...) matrem (...)” Nie tak ci bezmyślnie, bez żalu opuszczali ojczyznę z myślą, by przetrwać ciężki czas w dalszych zabawach – Wiedzieliśmy, że „opuszczamy wszystko”, że wracając nie znajdziemy nic z naszej fortuny – prócz skrwawionego łona ojczyzny – Tych 6 lat straconych? Chrystus 30 lat przygotowywał w Nazarecie, potem jeszcze 40 dni w pustyni a następnie + (więcej) się modlił, niż kazał i czynił cuda. My ludzie pracy apostołskiej zawsze jesteśmy narażeni na skracanie modlitwy dla zewnętrznego czynu – a jednak dla rezultatu naszego apostołstwa i dla dusz naszych zawsze jest lepiej skrócić czyn dla modlitwy – Wygnanie otworzyło nam oczy na tę prawdę. Mniej czasu w samochodzie i w pociągu – a więcej przed ołtarzem”²¹

¹⁷ Por. S. Kosiński, *Stosunek kard. Augusta Hlonda do zakonów*, Studia Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej 2(1989), s. 110 – 127.

¹⁸ Por. A. Hlond, *Z notatnika Kardynała Augusta Hlonda* (opr. W Necel), Poznań 1995, s.107 – 121.

¹⁹ Por. A. Baraniak, dz. cyt., s. 174 – 193; S. Kosiński, *Schemat biograficzny...*, S. Landrey, *Jego Eminencja kardynał Hlond w Bar-le-Duc*, w: *Kardynał August Hlond Prymas Polski, Współcześni wspominają*, (red. W Necel), Poznań 1993, s. 100 – 110; W Necel, *Z wojennej tułaczki Kardynała Założyciela*, GSZ 1991 nr 6, s. 27 – 31.

²⁰ Por. A. Baraniak, *Misja opatrnościowa Kardynała Prymasa Hlonda w okresie wojny światowej 1939 – 1945*, *Nasza Przeszłość* 42(1974), s.169 – 174.

²¹ A. Hlond, *Z notatnika ...*, s. 322 – 323.

Po uwolnieniu, w dniu 1 kwietnia 1945 r., z niewoli niemiecki przez wojska dziewiątej armii amerykańskiej kard. A. Hlond udał się najpierw do Paryża, a następnie do Rzymu. W tym czasie zapoznawał się z sytuacją Kościoła na ziemiach polskich, a także z sytuacją polityczną w powojennej Europie. Zdobywał potrzebne informacje o granicach państw i strefach wpływów politycznych, zaproponowanych w umowie z Jałty. Pobyt w Wiecznym Mieście, szczególnie po podjęciu w dniu 7 lipca 1945 r. decyzji o powrocie do Polski, wypełniony był również rozpoznaniem, między innymi przy pomocy polskiego rządu z Londynu, procesów polityczno – społecznych w Polsce. Wielokrotnie spotykał się z przedstawicielami Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej i samym Piusem XII w celu omówienia sposobów ożywienia życia wiarą umęczonych wojną rodaków, często powracających z wojennej tułaczki²²

Do Poznania Prymas A. Hlond przybył 20 lipca 1945 r. Upoważniony do podejmowania decyzji w nowej sytuacji, w jakiej znalazła się Polska i Kościół w Polsce, przystąpił do odbudowy życia religijnego w swoich diecezjach, a wspólnie z biskupami Polski, przewidując nadchodzące ze Wschodu zniewolenie, podjął trud odbudowy moralnej znękanego wojną narodu polskiego. W Uroczystość Chrystusa Króla 28 października 1945 r. w Poznaniu powiedział: „Jak wygląda duchowe oblicze świata po potopie (...). Mimo najszlachetniejszych porywów, ciężką ludziami materialne następstwa wojny, a może najwięcej męczy je rozterka duchowa. A duchowa rozterka powojennego świata jest głęboka, gdyż dotyczy zasadniczych zagadnień życia (...). Na tym tle europejskim jaka jest postawa religijna narodu polskiego? (...) W czasie walki z barbarzyństwem hitlerowskim o byt i kulturę, Polak, czerpiąc z najgłębszych pokładów religijnych swej duszy, umierał za Boga i wiarę z taką samą godnością, z jaką kładł życie za Ojczyznę (...). Dzisiaj zawezwany, by z ręką na sercu wypowiedział się, na jakich zasadach pragnie budować swe nowe życie, ten stary lud polski odpowie bez wahania, że w atmosferze chrześcijańskiej, w ewangelicznym klimacie (...) Polska katolicka, polski katolicki lud nie uchyła się od żadnej ofiary dla dobra Rzeczypospolitej. Chętnie poręcza swój obywatelski udział w budowie życia państwowego, ale stoi na stanowisku, że polska rzeczywistość zbiorowa powinna pod względem moralnym odpowiadać tej rzeczywistości duchowej, którą nosi w sercu. Nie lękamy się ani nowoczesności, ani przemian społecznych

²² Por. A. Baraniak, dz. cyt., s. 179 – 180; J. Pietrzak, Działalność kard. Augusta Hlonda jako wysłannika papieskiego na Ziemiach Odzyskanych w 1945 r., *Nasza Przeszłość* 42 (1974), s. 194 – 203; Tenże, Powrót Prymasa Polski, kard. A. Hlonda do kraju w 1945 r., *Studia Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej* 2 (1989), s. 18 – 30.

(...) o ile uszanowane zostaną zasady niezmiennej moralności chrześcijańskiej”²³

4 marca 1946 r. kard. A. Hlond, arcybiskup Gniezna i Poznania, został przez papieża Piusa XII mianowany arcybiskupem Gniezna i Warszawy. Z właściwą sobie miłością duszpasterską podjął się trudu odbudowy Kościoła w powierzonych sobie diecezjach, tak w aspekcie duchowym jak i materialnym. Jako Metropolita Warszawski i Prymas Polski powołał do istnienia Prymasowską Radę Odbudowy Kościołów Warszawy, ustanowił Komisję do Spraw Kanonizacyjnych i Kolegium Konsultorów do Spraw Duszpasterstwa, zainicjował odbudowę zniszczonej w czasie wojny warszawskiej katedry św. Jana Chrzciciela.

Prymas Polski A. Hlond zmarł 22 października 1948 r. w Warszawie. Umierając, zostawił, Kościołowi w Polsce i ludziom dobrej woli, swoje przesłanie: „Pracowałem dla Chrystusa i dla Polski i pracowałbym jeszcze, ale wszystko w rękę Boga i Matki Najświętszej (...). Zwycięstwo gdy przyjdzie, będzie to zwycięstwo Maryi (...). Niczego mi nie żał, do nikogo i niczego się nie przywiązałem, więc z radością odchodzę. Żał mi tylko moich grzechów (...), ale ufam i mam nadzieję, że Pan Bóg weźmie mnie za uszy do nieba, bo niejedną dla Niego ofiarę wykonałem i jedynie Jego chwały chciałem(...). Zawsze kochałem Polskę i będę się w niebie za nią modlił (...). Proszę powiedzieć Ojcu świętemu, że mu byłem zawsze wiernym(...)”²⁴

Sława świętości życia Kardynała Prymasa zaraz po jego śmierci zaczęła zataczać coraz to szersze kręgi. Rozpoczęto też studia nad jego życiem i zaczęto gromadzić materiały świadczące o heroicznosci cnót Sługi Bożego Augusta Hlonda²⁵

4. KARD. AUGUST HLOND WOBEC PROBLEMÓW DUSZPASTERSKICH NA ZIEMIACH ZACHODNICH I PÓŁNOCNYCH

W toczącym się procesie beatyfikacyjnym, bardzo często pytania prawników i historyków dotyczą między innymi treści i zakresu uprawnień, jakie Prymas A. Hlond otrzymał w Rzymie, w Sekretariacie Stanu Stolicy Apostolskiej, przed powrotem do Polski w lipcu 1945 roku. A dotyczyły one między innymi specjalnych pełnomocnictw w zakresie spraw personalnych i administracyjnych. Wykaz uprawnień i *facultates* obejmował 21 punktów i dotyczył między innymi: restytuowania kapituł katedralnych, władzy bierz-

²³ Zob. W Necel, *Z wojennej tułaczki...*, s. 31.

²⁴ A. Baraniak, *W obliczu śmierci*, w: *Kardynał August Hlond Prymas Polski, Współcześni wspominają*, (red. W Necel), Poznań 1993, s. 137 – 144.

²⁵ S. Kosiński, *Acta Hlondiana*, w: *Kardynał August Hlond Prymas Polski, Współcześni wspominają*, (red. W Necel), Poznań 1993, s. 145 – 154.

mowania bez sakry biskupiej, udzielania dyspens i zwolnienia od cenzur, obsadzania beneficjów zastrzeżonych papieżowi²⁶

Jednak, wobec wciąż niepewnej sytuacji politycznej tak w Europie, jak i na ziemiach powojennej Polski oraz niejasnych decyzji zwycięskich mocarstw, przekazane kard. A. Hlondowi pełnomocnictwa musiały być stosunkowo ogólne i nie do końca sprecyzowane. Wydaje się, że szybko zmieniające się okoliczności oraz rodzące się na wojennych zgliszczach tendencje polityczne uniemożliwiały Sekretariatowi Stanu spokojne wypracowanie dokładnie określonych kompetencji dla powracającego Prymasa, a nie udzielenie ich, mogłoby na długo sparaliżować życie Kościoła w powojennej Polsce.

W odbudowie życia Kościoła w Polsce, po zakończeniu działań wojennych wśród ważnych zadań, które stanęły przed episkopatem z kard. Augustem Hlondem na czele, było otoczenie opieką duszpasterską osiedleńców na tzw. Ziemiach Odzyskanych - na Zachodzie i Północy Polski.

W niniejszej próbie refleksji, nie chodzi o to, by jeszcze raz analizować w świetle materiałów archiwalnych i dokumentów fakty historyczne dotyczące organizacji życia kościelnego po 1945 r. na terenie Archidiecezji Wrocławskiej, Prałatury Pilskiej, Diecezji Berlińskiej, Gdańskiej, Warmińskiej i na północnych skrawkach Diecezji Miśnieńskiej, Praskiej i Ołomuńskiej. Tak złożony problem, ważny dla najnowszej historii Kościoła w Polsce, nie należy rozpatrywać tylko w świetle kanoniczno – historycznych racji i tylko przy pomocy zachowanych świadectw oraz dokumentów. Nie można przecież zapominać, że podejmowane przez kard. A. Hlonda decyzje miały przede wszystkim na celu dobro osiedlanych dobrowolnie lub przymusowo Polaków. Stąd doświadczenie lat wojny przez przybyłych na Ziemię Zachodnie i Północne w rozważaniach na temat odbudowy organizacji Kościoła na tych terenach nie może być nie brane pod uwagę²⁷ Bezpośred-

²⁶ Pełnomocnictwa, które otrzymał Prymas A. Hlond zawarte są w dekrete Kongregacji dla Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych z dnia 8 lipca 1945 r.. Kopię dekretu zamieszcza ks. St. Kosiński w *Actach Hlondiana*: AH VI/15, s. 37 – 39; por. J. Krętosz, *Pryma Polski August Hlond – twórca polskiej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych po II wojnie światowej*, w: *Ksiądz Kardynał dr August Hlond. Prymasa Polski. Działalność i dzieła*, Katowice 1998, s. 68 – 70; J. Pietrzak, *Działalność kard. Augusta Hlonda jako wysłannika papieskiego na Ziemiach Odzyskanych w 1945 r.*, *Nasza Przeszłość* 42(1974), s. 196 – 203.

²⁷ Por. T. Winnicki, *W trzecie wiary tysiąclecie*, w: *U św. Katarzyny w Trzecie Wiary Tysiąclecie*, (opr. W. Necel) Szczecin 1999, s. 71 – 72: „Tematem tym winni zajmować się historycy i oni winni przygotować opracowania i je publikować. Opracowanie nie tylko o charakterze ogólnym, ale i bardziej szczegółowym. Hierarchia kościelna zdawała sobie sprawę z (...) podejmowanych decyzji. Znała tragedie Polaka, jego dramatyczne doświadczenie lat drugiej wojny światowej. Doświadczenie okupacji niemieckiej i rosyjskiej. Doświadczenie wywózki do pracy w Niem-

nio po zakończeniu działań wojennych tereny te posiadały swoich prawowitych rządców kościelnych. Rezydowali oni jednak poza wytyczonymi granicami państwa Polskiego²⁸. Pozostali niemieckojęzyczni duszpasterze byli zagubieni i w rozproszeniu²⁹, a także z racji wojennego doświadczenia osadników nie mieli raczej szans zgromadzić ich wokół siebie nawet przy wielkim zapale duszpasterskim.

Zorganizowane przez kard. A. Hlonda struktury kościelne służyły regularnej opiece duszpasterskiej. W zamyśle Prymasa nie miały one nic wspólnego z poczynaniami władz świeckich, a tym bardziej z wypędzeniem i przymusową wywózką dotychczasowych stałych mieszkańców i planowaną ateizacją nowo osiedlanych³⁰

Wydaje się, że nie tylko z racji formalno – prawnych i historycznych³¹, ale przede wszystkim z racji eklezjalnych i duszpasterskich nie do przyjęcia są próby interpretacji poczynañ duszpasterskich Prymasa Hlonda i innych biskupów polskich jako polonizacji Ziemi Zachodnich i Północnych przez pogwałcenie panującego porządku kościelnego i współpracę z sowieckim okupantem³²

czech i niemieckich obozów koncentracyjnych. Doświadczenie zsyłki na Sybir i do Kazachstanu i rosyjskich łagrów. Znała tułaczkę polskiego żołnierza. Przedstawiciele Kościoła znali, bo i sam Kościół wraz z nimi uczestniczył w tej tragedii”

²⁸ Temat ten w zasadzie przy posiadanym materiale archiwalnym opracowany między innymi przez: A. Baraniak, Postać Prymasa Polski Kardynała Hlonda jako założyciela polskiej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i jako czciciela Matki Boskiej, *Wiadomości Kościelne* 20(1965) nr 11-12, s. 295 – 297; J. Krętosz, Prymas Polski August Hlond – twórca polskiej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych po II wojnie światowej, w: *Ksiądz Kardynał dr August Hlond. Prymasa Polski. Działalność i dzieła*, Katowice 1998, s. 63 – 79; J. Pietrzak, Działalność kard. Augusta Hlonda jako wysłannika papieskiego na Ziemiach Odzyskanych w 1945 r., *Nasza Przeszłość* 42 (1974), s. 195 – 248; Tenże, Powrót Prymasa polski kard. A. Hlonda do kraju w 1945 roku, *Studia Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej* 2(1989), s. 18 – 38; P. Raina, *Kościół w PRL*, Poznań 1994, t. 1, s. 46 – 48; R. Rak, August Kardynał Hlond, Franz Scholz i Jan Krucina, w: *Ksiądz Kardynał dr August Hlond. Prymasa Polski. Działalność i dzieła*, Katowice 1998, s. 84 – 95;

²⁹ Por. J. Krętosz, dz. cyt., s. 66 – 68.

³⁰ Por. B. Kołodziej, *Głos w dyskusji*, w: *Ksiądz Kardynał August Hlond. Działalność duszpasterska i społeczna. W 75-lecie powstania diecezji katowickiej*, Katowice 2000, s. 80: „(...) uważa się, że dzięki Hlondowi ziemie te (Ziemie Zachodnie i Północne, dod. WN) zostały ocalone przed totalną ateizacją, która im groziła. Stało się to natomiast po drugiej stronie Odry, gdzie przyjęto ten sam system totalitarnej ateizacji kraju.”

³¹ Por. J. Pietrzak, *Działalność kard. A. Hlonda ...* s. 208 – 211.

³² Por. W. Pięciak, *Franza Scholza życie pod prąd*, Tygodnik Powszechny z 10 sierpnia 1997 r. nr 32, s. 1, 8 - 9; F. Scholz, *Kollektivschuld und Vertreibung*.

Ostatecznie przeprowadzone przez Prymasa A. Hlonda zmiany w organizacji administracji rkościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych stały się w jakiś sposób podstawa późniejszych regulacji dokonanych przez papieża Pawła VI w dniu 28 czerwca 1972 r. bulla *Episcoporum Poloniae coetus*³³

5. MIGRACJE MIESZKAŃCÓW ZIEM ZACHODNICH I PÓŁNOCNYCH PO ZAKOŃCZENIU II WOJNY ŚWIATOWEJ

Trwający proces beatyfikacyjny Sługi Bozego A. Hlonda jest między innymi przyczyną, że problematyka organizacji życia Kościoła na Ziemiach Zachodnich i Północnych po zakończeniu II wojny światowej wciąż budzi żywe zainteresowanie. Nie wiadomo jednak dlaczego w prowadzonej refleksji na dalszy plan schodzi problem transferu, czy ucieczki prawie całej ludności niemieckiej zamieszkującej te ziemie jeszcze przed zakończeniem działań II wojny światowej, jak i polityki Moskwy wobec zasiedlania tych terenów przez ludność pochodzenia polskiego.

Transfer czy ucieczka przed zbliżającym się frontem, jak i wreszcie wysiedlenie Niemców było faktem bolesnym, podobnie jak wysiedlenie Polaków z terenów położonych na wschód od linii Curzona i przesiedlenie ich, czy to najpierw do Polski Centralnej, czy później na Ziemię Zachodnie i Północne. Nie można zapominać, że o jednym jak i drugim dramatycznym procesie zdecydowały przecież, w odpowiedzi na sugestie Józefa Stalina, ostatecznie mocarstwa alianckie, dławiące hitlerowskie ogniska wojny i nienawiści.

Nawet stosunkowo pobieżna analiza polskich źródeł dotyczących, ogólnie ujmując, transferu ludności zza linii Curzona wskazuje, że mieści się w nich bogactwo informacji, które nie dość jeszcze są udostępnione tak badaczom najnowszych dziejów Polski, jak i szerszemu gronu zainteresowanych. Pamiętać również należy, że polskie źródła zostają stopniowo zasilane archiwaliami rosyjskimi, ukraińskimi, litewskimi czy białoruskimi. Chociaż nie ma jeszcze żadnej nowej monografii dotyczącej przemieszczania ludności z wschodnich terenów do Polski, to wobec narastającego zainteresowania i coraz nowszych źródeł obserwować można kolejne próby spojrzenia na ten

Kritische Bemerkungen eines Zeitzeugen, Frankfurt/Main 1995; Tenze, *Zwischen Staatsräson und Evangelium. Kardinal Hlond und Tragödie der ostdeutschen Diözesen*, Frankfurt/Main 1988.

³³ Por. K. Dola, *Kościół Katolicki w Polsce w latach 1944 – 1976. Kronika wydarzeń*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, (red. B. Kumor, Z. Obertyński) t. 2 cz. 2, Poznań 1979, s. 193, 205 – 206, 244; J. Kretosz, dz. cyt. s. 76 – 77; J. Pater, *Z dziejów wrocławskiego Kościoła*, Wrocław 1997, s. 236 – 238.

problem, tak ważny dla najnowszej historii Polski i Europy³⁴ Druga wojna światowa i pierwsze lata po jej zakończeniu przyniosły, obok wielu innych dramatycznych zjawisk, zakrojone na wielką skalę, masowe przemieszczanie się ludności Europy. Działania wojenne wprawiły w ruch wielomilionowe rzesze nie tylko żołnierzy, ale to co stało się specyfiką II wojny światowej, również i ludności cywilnej. Masowe deportacje i przesiedlenia stosowane od samego początku wojny przez okupantów hitlerowskich i radzieckich, wrywały z ojcowizny wiele milionów mieszkańców Europy. Na ziemiach, przez które przechodził front, miały miejsce masowe migracje ludności.

Zakończenie wojny to nie tylko powrót do domów z wojennej tułaczki, ale nowe przemieszczanie się podyktowane politycznymi zmianami i przesunięciem granic, w których znalazły swoje usankcjonowanie postanowienia z Jałty i Poczdamu. Procesy migracyjne i demograficzne połączone z wysiedleniami i repatriacją wynikające z okupacji niemieckiej i radzieckiej w sposób szczególnie w latach II wojny światowej dotknęły Polaków. Polska pojmowana tak w starych jak i nowych granicach stała się areną wielkich wędrówek samych Polaków, ale też Niemców, Żydów, Ukraińców, Białorusinów jak również, chociaż w mniejszym stopniu, i innych narodowości.

Obok nielicznych autochtonów i Polaków, którzy zostali na Ziemiach Zachodnich i Północnych po przejściu frontu II wojny światowej w 1945 roku, przybyli tu osadnicy to często zachęcani propagandowymi hasłami przesiedleńcy z Polski Centralnej, którzy po zapoznaniu się z warunkami ściągali swoich najbliższych, sąsiadów i znajomych. Obok nich zauważyć trzeba zdemobilizowanych wojskowych i dopiero – posługując się kryterium czasowym – przesiedleńców zza linii Curzona i repatriantów ze Wschodu tj. Polaków wywiezionych z ziem przedwojennej Polski w głąb ZSRR³⁵ Pamiętać trzeba, że przy całym wysiłku władz polskich w Londynie, przebieg wschodniej granicy państwa polskiego, wytyczony według linii Curzona i przyjęty na trójstronnej konferencji w Teheranie, doprowadził do utworzenia wygodnego dla Stalina ośrodka władzy przy jednocześnie postępującej mar-

³⁴ J. Czerniakiewicz, Repatriacja ludności polskiej z ZSRR 1944 – 1948, Warszawa 1987; K. Kersten, Przymusowe przemieszczenie ludności – próba typologii, w: Utracona ojczyzna. Przymusowe wysiedlenia, deportacje i przesiedlenia jako wspólne doświadczenie (red. H. Orłowski, A. Sakson), Poznań 1996; E. Kołodziej, Polityka rządu RP w Warszawie wobec repatriacji i reemigracji obywateli polskich z ZSRR w latach 1944 – 1948, Komunikaty Mazursko – Warmińskie, 1994 nr 2-3, s. 317 – 329; Ł. Łukaszewicz, Kierunki zmian społeczno – demograficznych wśród Polaków w ZSRR, Studia Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej, 3(1991), s. 5 – 26; B. Podolski, Polska Wschodnia 1939 – 1941, Rzym 1945; Przesiedlenia ludności polskiej z Kresów Wschodnich do Polski 1944 – 1947 (red. S. Ciesielski), Warszawa 1999.

³⁵ Por. F. Włodarczyk, Wspomnienia z parafii Goleniów, w: U św. Katarzyny w Trzecie Wiary Tysiąclecie, (opr. W. Necel) Szczecin 1999, s. 14 – 32.

ginalizacji obozu londyńskiego. Kiedy 20 lipca 1944 roku z inicjatywy Stalina reprezentanci Krajowej Rady Narodowej, Centralnego Biura Komunistów Polskich i Związku Patriotów Polskich powołali Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego to nastąpiło wówczas faktyczne powołanie polskiego ośrodka władzy, podporządkowanego władzy radzieckiej. Obejmując władzę w Polsce, komuniści opowiedzieli się za państwem narodowościowo homogenicznym, co w praktyce współgrało z tendencją do stosowania masowych przesiedleń praktykowanych jako faktycznego regulatora stosunków narodowościowych w powojennej Europie.

27 lipca 1944 r. PKWN zawarł z rządem ZSRR układ o polsko – radzieckiej granicy państwowej, przyjmując linię graniczną wytyczoną linią Curzona z małymi tylko poprawkami. Na bazie zawartej umowy kilka tygodni później (9 września) zawarto układ z Białoruską SRR i Ukrainą SRR oraz (22 września) z Litewską SRR. Następstwem podjętych rozstrzygnięć usankcjonowała się radziecka decyzja odnośnie losów ludności polskiej, ukraińskiej, białoruskiej, litewskiej i żydowskiej, zamieszkałej w zainteresowanych krajach. Zawarte układy regulowały, między innymi, sprawy przesiedlenia ludności do Polski, głównie Polaków i Żydów. Sama akcja przesiedleńcza odbywała się w szczególnie trudnych warunkach - kończącej się wojny. Brakowało niemal wszystkiego, stąd też od samego początku transferowi ludzi towarzyszyła ogólna demoralizacja z korupcją urzędów repatriacyjnych. Dodatkowo jeszcze istniał chaos organizacyjny potęgowany „regulacjami” politycznymi. Na porządku dziennym były aresztowania zarówno wśród odpowiedzialnych za repatriację jak i samych repatriantów. Co ostatecznie, w połączeniu z niezwykle ciężkimi warunkami przedłużających się transportów i z niepewnością celów podróży, tworzy naprawdę dramatyczny obraz transferów ludności z kresów wschodnich do Polski, a w tym często na przekazane Polsce Ziemię Północną i Zachodnią w latach 1944 – 1947³⁶

W zasadzie do połowy 1945 r. ludność przesiedleńczą kierowano na tereny centralnej Polski. Osadnictwo na tzw. Ziemiach Odzyskanych było utrudnione ze względu na objęcie tych ziem przez wojska radzieckie. Trudności wynikały również z braku systemu gospodarczego czy społecznego, a przede wszystkim z braku koniecznego bezpieczeństwa i panującego chaosu administracyjnego. Sprzeczne decyzje i niejasne kompetencje organów polskich, radzieckich, tak wojskowych, jak i cywilnych oraz brak uregulowań prawnych skutkowały chaosem prowadzonej polityki osadniczej. Pomimo tego wiosną 1945 r. rozpoczyna się proces osiedlania repatriantów ze Wschodu na Ziemię Zachodnią i Północną. Generalnie przesiedleńcy wie-

³⁶ Por. W. Borodziej, S. Ciesielski, J. Kochanowski, *Wstęp*, w: *Przesiedlenie ludności polskiej z Kresów Wschodnich do Polski 1944 – 1947*, (red. S. Ciesielski), Warszawa 1999, s. 5 – 51.

dzieli, że jadą do Polski. Jednak dopiero w trakcie podróży, a częściej po jej zakończeniu i to przypadkowo dowiadywali się o celu podróży i o warunkach osiedlenia³⁷ W całej problematyce przesiedlenia istotnym elementem były też nastroje panujące wśród ludności polskiej na kresach. „Kluczowe znaczenie miał (...) dylemat: jechać czy nie jechać do nowej Polski, opuścić dom rodzinny i szukać szczęścia na zachodzie, czy też pozostać wprawdzie na ojcowiznie, ale poza granicami ojczyzny?”³⁸

Przybyła ludność umęczona działaniami wojennymi i wojenną tułaczką, wyrwana ze swoich dotychczasowych środowisk, zastała wyludnione miasta i wioski, zdewastowaną infrastrukturę, brak organizacji życia społecznego oraz gospodarczego. Tłem codziennego dnia był niepokój tymczasowości, grupki szabrowników i grabież, lęk przed uzbrojonymi bojówkami oraz radzieckimi żołnierzami³⁹

Na tak naszkicowanym tle społeczno – politycznym Kardynał Prymas w oparciu o otrzymane uprawnienia wraz z biskupami Polski przystąpił w sierpniu 1945 r. do organizowania koniecznych w duszpasterstwie struktur kościelnych. Na te poczynania Stolica Apostolska zareagowała artykułem w *L'Osservatore Romano* z dnia 26 września 1945 roku: „Mianowanie tymczasowych administratorów apostolskich należy do reguły i zwyczajów Stolicy Apostolskiej, kiedy powstaje konieczność zapobieżenie sytuacjom anormalnym. Zostali oni rzeczywiście mianowani na te tereny, na których ordynariusze miejscowi nie byli w stanie wykonywać swoich funkcji”⁴⁰ Zaś biskupi polscy zebrani wraz z Prymasem we Wrocławiu w liście pasterskim stwierdzili: „Ostatnio Jego Eminencja Książe Metropolita Krakowski Kardynał Sapiecha przywiózł nam z Rzymu urzędowe zapewnienie, że Ojciec Święty nigdy nie kwestionował granic Rzeczypospolitej Polskiej i że w ogóle nie myśli zajmować się sprawą granic, o których stanowią nie czynniki kościelne, lecz międzynarodowe umowy”⁴¹

Troska kard. A. Hlonda o duszpasterstwo na Ziemiach Zachodnich i Północnych nie ograniczała się tylko do zorganizowania struktur i nominacji administratorów. Z właściwym sobie zapałem, świadomy krytyki, która zataczała coraz szersze kręgi⁴², śledził otrząsanie się Kościoła z wojennych przeżyć i wysiłek budowania przyszłości przez tych, którym przyszło żyć na

³⁷ Por. Przesiedlenie ludności polskiej z Kresów Wschodnich do Polski 1944 – 1947, (red. S. Ciesielski), Warszawa 1999.

³⁸ W. Borodziej, S. Ciesielski, J. Kochanowski, *Wstęp...*, s. 21.

³⁹ Por. We wspólnocie św. Katarzyny na progu Trzeciego Tysiąclecia. Rozmowa z p. mgr. Władysławem Rybarskim, w: U św. Katarzyny w Trzecie Wiary Tysiąclecie, (opr. W. Necel) Szczecin 1999, s. 81 – 83; F. Włodarczyk, dz. cyt., s. 18.

⁴⁰ *L'Osservatore Romano* z dnia 26.09.1945.

⁴¹ J. Liszka, Powojenna działalność duszpasterska na Śląsku Opolskim, w: *Dei Virtus. Kardynałowi Kominkowi w hołdzie*, Wrocław 1974, s. 233.

⁴² J. Krętosz, dz. cyt., s. 75.

tych ziemiach. Do księży swoich diecezji apelował: „Nowe ziemie nasze potrzebują gorliwych i zdrowych kapłanów. W bardzo trudnych warunkach osiedla się tam życie polskie, któremu należy zapewnić opiekę duchową, by posłannictwo narodu na tych rozległych terytoriach zostało godnie spełnione”⁴³ Kończąc rekolekcje w Domu Głównym Towarzystwa Chrystusowego w Poznaniu 28 sierpnia 1945 r. przyszłym duszpasterzom Pomorza Zachodniego wskazywał: „Pójdziecie w warunki ciężkie. Ciężkie dla tego ludu, który się osiedla na zachodzie, aby sobie budować nową zagrodę. Ten lud jest niespokojny, podrażniony, bo stwarza sobie byt wśród wielkich trudności, żyje wśród obcych, nikt mu nie pomaga. Toteż patrzy on na tego księdza jako na doradcę, jako na opiekuna, jako na ojca. Koło tego kapłana się skupia, tym kapłanem stoi. Była u mnie delegacja z tamtych terenów. Powiedziano mi: „Jesteśmy tam i trzymamy się, bo mamy księdza. W nim ostatnia nasza ostoja! Jeśli jego zabraknie, my tam nie wytrzymamy” (...) Idźcie do nich z pełnym kapłańskim zaufaniem. Bądźcie dobrzy dla nich! Ludzie ci nigdzie nie znajdą dobroci, żyją w otoczeniu, które nie budzi zaufania. Nie zniechęcajcie się ich rozdrażnieniem czy ostrym słowem. Na ostre słowa odpowiadajcie słodkimi! Na zniechęcenie odpowiadajcie ufnością i wiarą! Gdy będą rozdrażnieni, odnoście się do nich z wielką dobrocią”⁴⁴

7. ZAKOŃCZENIE

Trwający proces kanonizacyjny Sługi Bożego Augusta Hlonda jest niewątpliwie okazją, by przywoływać jego postać i przypomnieć jego przeogromną, wielowątkową i szeroko zakrojoną działalność duszpasterską. Trzeba ukazywać go najpierw jako salezjańskiego wychowawcę i przełożonego, a później jako organizatora diecezji górnośląskiej i jej pierwszego biskupa, jako Metropolitę Gniezna i Poznania a później Gniezna i Warszawy oraz jako protektora duszpasterstwa emigracyjnego i Założyciela Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej. Badania procesowe służy również przypomnieniu tułaczego losu Prymasa A. Hlonda w mrocznych lat hitlerowskiej okupacji i przywoływaniu Go jako organizatora życia Kościoła w tak międzywojennej jak i powojennej Polsce.

Wczytując się w treść nauczania Sługi Bożego kard. A. Hlonda, wpatrując się w jego zakonną, kapłańską i biskupią posługę, szukając mocy jego słowa w zadumie stanąć trzeba przed zawołaniem, które wypisał na swoim biskupim herbie: *Da mihi animas caetera tolle* (daj mi dusze - resztę zabierz) z pytaniem, co kierowało nim w całym jego życiu. Prostotę wiary, zaufanie do Boga i ukochanie codziennych obowiązków kard. A. Hlond wy-

⁴³ Acta Hlondiana I/2 s.249.

⁴⁴ A.Hlond, Przemówienie na zakończenie rekolekcji kapłańskich członków Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej. 24.08.1945, GSZ 1992 nr 1, s. 28.

niósł z domu rodzinnego. Ta postawa ożywiona salezjańskim zapalem apostołskim i dynamizmem miłości w duchu św. Jana Bosko zdaje się być złotą nicią jego duszpasterskiego życia. Kardynał Prymas pasterską miłość pojmował jako uczestnictwo w posłannictwie Jezusa Dobrego Pasterza. Przejawiała się ona w miłości Boga, któremu chciał służyć i w miłości człowieka, któremu chciał głosić dobrą nowinę o zbawieniu. W ten sposób, jakby klamrą spinał, a więc jakby tłumaczył, swoją postawę wobec wyzwań przed jakimi stawiała go Opatrzność Boża.

Zusammenfassung

Der andauernde Kanonisationsprozess des Kard. August Hlond, Primas von Polen, ist eine Gelegenheit zur Erinnerung an seine Biographie, seine geistige Gestalt und sein Lebenswerk. Zugleich ist es eine Erinnerung an jene Zeit, in der er lebte, als treuer Sohn Don Bosco während seines Lebens in der Ordens- und Priesterwürde, als Seelenhirt der ihm anvertrauten Diözese und Erzdiözesen sowie als Organisator der Seelsorge für die polnischen Emigranten. Die mit diesem Prozess verbundenen Arbeiten bieten auch eine Gelegenheit zur Erinnerung an entsprechende Geschehnisse aus seinem Leben und an sein seelsorgerisches Lehren. Darunter gibt es auch solche, die in ihren Verstehen oder ihrer Interpretation einige Zweifel hervorrufen oder sich vielseitig erklären lassen. Ein solches Ereignis ist die Rückkehr Primas Hlond nach Polen von seiner rastlosen Wanderschaft während des Krieges. Die speziellen Genehmigungen des Apostelstuhls, die er mitgebracht hatte, erlaubten ihm die Organisation des Kirchenlebens in den westlichen und nördlichen Gebieten, die im Rahmen der Abkommen in Jalta und Potsdam Polen zuerkannt wurden. Beim Betrachten dieses Problems sollte man in Erwägung ziehen, dass Polen, infolge der erwähnten politischen Vereinbarungen der Siegermächte, in die Grenzen aus der Vorkriegszeit nicht zurückkehrte. Die Bevölkerung jedoch, die noch 1939 in den polnischen Gebieten lebte, welche aber 1945 von Polen abgeschnitten worden sind, wurde nach 1945 auf die westlichen und nördlichen Gebiete übersiedelt. Unter den vielen Erklärungen der Tätigkeit des Kard. August Hlond wird oftmals vergessen, dass die endgültige Motivation seiner Handlungen zur Organisation des Kirchenlebens im Westen Polens in der seelsorgerischen Berechtigung lag und in gewisser Hinsicht in seinem bischöflichen Ausruf: *Da mihi animas caetera tolle* zusammengefasst war. (K. Purmann)